

opusdei.org

Prałat Opus Dei w uroczystość świętego Josemaríi

Homilia Prałata Opus Dei
podczas celebracji liturgicznego
wspomnienia świętego
Josemaríi w parafii San Eugenio
(Rzym).

26-06-2025

Przed chwilą usłyszeliśmy w
Ewangelii, że «tłum cisnął się do
Niego, aby słuchać słowa Bożego» (Łk
5, 1). Znajdowali się na brzegu
jeziora, a Chrystus postanowił wsiąść

do łodzi i oddalić się nieco od stałego lądu. Pan znał doskonale serca tych ludzi. Wiedział, że każdy, w taki czy inny sposób, potrzebuje jego nauczania, aby oświecić swoje życie.

Nasycenie serca

Święty Josemaría, rozważając ten fragment, zauważył, że to, co wydarzyło się dwa tysiące lat temu, zawsze się dzieje: wszyscy «pragną słuchać orędzia Bożego, chociaż to tają na zewnątrz»; wszyscy, choć często brakuje im słów lub odwagi, by wyrazić to pragnienie, «ukojenia swego niepokoju w nauczaniu Pana» (Przyjaciele Boga, nr 260 i nast.). To pragnienie nieskończoności przejawia się na wiele sposobów, choć nie wszystkie sposoby jego zaspokojenia pozostawiają serce usatysfakcjonowane. Być może doświadczyliśmy straty czasu, dążąc do szczęścia opartego wyłącznie na dobrach materialnych, sukcesie lub

wygodzie. Wiemy jednak, że tylko Bóg nadaje sens wszystkim rzeczywistościom i zaspokaja pragnienia naszego serca.

Niezliczone rzesze ludzi, odkrywając życie chrześcijańskie, znalazły najgłębszą radość. Również, dlatego scena opisana w Ewangelii nie należy wyłącznie do przeszłości. Wszyscy nosimy w duszy głębokie pragnienia, które tylko Pan może zaspokoić. Możemy prosić Boga, aby uczynił nas zdolnymi do rozpoznania tej tęsknoty za Jego obliczem, tych znaków pragnienia Chrystusa również w innych ludziach. I abyśmy potrafili przekazać Jego prawdziwy obraz tym, którzy nas otaczają: obraz Chrystusa, który oddala się nieco od brzegu, aby wszyscy, nawet ci najbardziej oddaleni, mogli Go zobaczyć i usłyszeć.

Gorliwość apostolska i synostwo Boże

Na końcu tego fragmentu Ewangelii Jezus zaprasza Piotra, Jakuba i Jana, aby poszli za Nim. Zdumiewające jest to, że zaledwie kilka lat później ich apostołska gorliwość zaprowadziła Dobrą Nowinę do wielu ważnych miejsc tamtych czasów, w tym do samego Rzymu. Pierwsi chrześcijanie, mimo prześladowań i niezrozumienia, wiedzieli, że świat należy do nich. «Oto jest duch misyjny, który powinien nas ożywiać — komentuje Papież Leon XIV — bez zamykania się we własnym, wąskim kręgu i bez poczucia wyższości nad światem. Jesteśmy wezwani, aby nieść wszystkim miłość Boga, aby mogła się urzeczywistniać ta jedność, która nie zaciera różnic, lecz docenia wartość osobistej historii każdego człowieka, oraz społecznej i religijnej kultury każdego narodu» (Leon XIV, Homilia, 18 maja 2025 r.).

W drugim czytaniu święty Paweł wyraża jasno przekonanie, które

napełniało pierwszych chrześcijan ufnością: «Jeżeli zaś jesteście dziećmi, to i dziedzicami» (Rz 8, 17). Rzeczywiście, ten świat jest częścią naszego dziedzictwa. W pierwszym czytaniu jest powiedziane, że Bóg umieścił człowieka na świecie, «aby uprawiał go i doglądał» (Rdz 2, 15). Ten świat jest nasz: jest naszym domem i naszym zadaniem.

Dlatego, wiedząc, że jesteście dziećmi Bożymi, nie możemy iść przez to życie jako obcy w obcym kraju, ani chodzić po naszych ulicach z postawą kogoś, kto wkracza na nieznane terytorium. Świat jest nasz, ponieważ należy do naszego Boga Ojca. Jesteśmy powołani do tego, by kochać ten świat, a nie inny, hipotetyczny, w którym wydaje nam się, że byłoby nam wygodniej. U naszego boku mogą być ludzie, którzy mogą być nam nieco nieznani, ponieważ nie jesteśmy w stanie poświęcić im uwagi, na jaką

zasługują. To może być pierwszy obszar, w którym możemy zwrócić się do tych ludzi tak, jak zrobiłby to Jezus.

Dziedzictwo świętego Josemaríi

Kiedy święty Josemaría zachęcał nas do żarliwej miłości do świata, przestrzegał przed owym «mistycyzmem gdybania», który stawia warunki terenowi, który chce ewangelizować, myśląc: «Gdyby tylko sprawy wyglądały inaczej». Możemy prosić Pana, aby dał nam zdolność do entuzjazmu dla powierzonej nam misji, z zapałem dziecka, które wraz z rodzeństwem wykonuje swoje obowiązki domowe.

Dzisiaj, zwracając wzrok w sposób szczególny na świętego Josemaríę, możemy wziąć przykład z jego wiary i odwagi, z jaką podejmował się przedsięwzięć, które wydawały się niemożliwe, w czasach pod wieloma względami bardziej

skomplikowanych i trudnych niż nasze. Pozwólmy się zarazić tą ufnością, która prowadzi nas do kochania świata, który otrzymaliśmy w dziedzictwo, i do starań o zaspokojenie tęsknoty za Chrystusem u tak wielu ludzi, których spotykamy.

W tym, jak we wszystkim innym, opieramy się szczególnie na wstawiennictwie naszej Matki Najświętszej Maryi Panny, która z matczyną miłością i cierpliwością czuwa nad szczęściem wszystkich swoich dzieci.

Amen.